

IV sesja
Generalnego
Zgromadzenia ONZ
zakończona

NOWY JORK (PAP). Dnia 10 grudnia zakończyła swe prace 4 sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ. Sesja trwała 12 tygodni.

Górnicy
kopalni Jaworzno
wykonali
roczny plan produkcji

KATOWICE (PAP). W godzinach porannych dnia 11 bm. w kopalni „Jaworzno” wydobyta została ostatnia tona węgla, dopełniająca produkcję przewidzianą na rok bieżący.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego uczciła załoga ogólnym zebraniem, na którym złożono serdeczne podziękowania przodownikom pracy i uczestnikom współzawodnictwa.

Całkowita rozsyпка
ostatnich sił
Kuomintangu

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa z Hongkongu po ostatnich sukcesach Chińskiej Armii wyzwolenej resztki sił kuomintangowskich rozbiły się na luźne grupy, szukające ratunku w ucieczce, lub kapitulacji. Usiłują one przede wszystkim schronić się do ostatniej prowincji pozostającej w rękach Kuomintangu — Sikang, górzyściej i słabo zaludnionej.

Po wydaleniu
attaché polskiego
w Paryżu

Rząd RP wydalil
attaché ambasady
francuskiej

WARSZAWA (PAP). Ambasada RP w Paryżu została powiadomiona dnia 10 bm. przed południem, że francuskie MSZ wyraziło życzenie, aby attaché ambasady ob. Zdzisław Wójcik, główny inspektor szkolnictwa polskiego we Francji, opuścił Francję w ciągu trzech dni.

W odpowiedzi na ten krok, polskie MSZ zażądało tego samego dnia w godzinach wieczornych, aby attaché ambasady francuskiej w Warszawie p. Jean Julien Martin opuścił granice Polski w ciągu trzech dni.

Nowe perspektywy
rozwoju
przed spółdzielczością
pracy

WARSZAWA (PAP). Po zjazdach delegatów dwóch central spółdzielczości pracy, które w dniu 10 bm. jednoznacznie powzięły decyzje o połączeniu, w dniu 11 bm. obradował w Warszawie wspólny zjazd delegatów centrali spółdzielni pracy i centrali spółdzielni wytwórczych „Solidarność” który dokonał wyboru władz nowopowstałego Związku Spółdzielni Pracy i wytyczył najważniejsze zadania, stojące przed spółdzielczością pracy u progu planu 6-letniego.

Australijscy labourzyści
ponieśli porażkę
w ostatnich wyborach

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że wybory parlamentarne w Australii zakończyły się porażką tamtejszych labourzystów. Według prowizorycznych danych blok liberalno-agrarny otrzyma 75 mandatów, a labourzyści — 44, z ogólnej liczby 123. Los pozostałych mandatów nie jest jeszcze znany. W ten sposób labourzyści będą w mniejszości w Izbie Reprezentantów. Spodziewają się oni jednak zachować większość w senacie.

Cena 5 zł
Głos
WIELKOPOLSKI



Rok V ABCD Poznań, środa 14 grudnia 1949 r. Nr 343 (1723)

Wczoraj — pierwsi w boju
Dziś — pierwsi w odbudowie
w walce o pokój, postęp i socjalizm

I Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku
Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu

Ponad czterystu delegatów z województwa poznańskiego przybyło wczoraj na I Wojewódzki Zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, celem dokonania wyboru nowego zarządu. W auli Akademii Handlowej zasiędlili powstańcy wielkopolscy, b. więźniowie polityczni, b. partyzanci z A. L., B. Ch., A. K., i żołnierze I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego, robotnicy, chłopci, rzemieślnicy, naukowcy z prof. dr. Blachowskim na czele, urzędnicy oraz księża, którzy walczyli jako partyzanci przeciwko hitlerowskiemu Niemcom lub przebywali w obozach koncentracyjnych. Zebranie zgalił prezes Związku prof. F. Załachowski. Na przewodniczącego wybrano ob. Wydrę-Nawrockiego z Gniezna.

Powitalne przemówienie wygłosił wicewojewoda Bartold. Po nim głos zabral sekretarz KW PZPR — F. Ładosz. Omówił on polski ruch niepodległościowy, dążący nie tylko do wyzwolenia ludu spod ucisku imperialistów, lecz również do zapewnienia pokoju i zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wspólne więzy łączące bojowników o Wolność i Demokrację z Wojskiem Polskim omówił mjr. Ceregra. Za nim na mównicę wstąpił reemigrant Stefan Stec, którego władze francuskie przed paru tygodniami w sposób brutalny wydalily z Francji. Zwrócił on uwagę na ścisły związek władz francuskich z imperialistami anglo-amerykańskimi oraz na serdeczne więzy łączące polskie wychodźstwo z ludem francuskim.

Następnie kilkunastoletni chłopiec Gajewski zadeklamował wiersz pt. „Cześć pracy”. Referat ideologiczny wygłosił członek Rady Naczelnej Związku — Henryk Matysiak, który przedstawił sytuację polityczną, wzrost sił pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, walkę destrukcyjną wrogów klasy robotniczej oraz zadania, członków Związku, którzy jak pierwsi byli w boju, tak pierwsi stają do budowania socjalizmu i pokoju.

Przed przerwą w obradach wyłoniła się specjalna delegacja, która udała się na cmentarz Bohaterów, aby złożyć wieńiec przed pomnikiem poległych w czasie walk o wyzwolenie Poznania.

tylnia — jest dowodem, że pokój można budować bez względu na przekonania religijne i polityczne. Zadaniem naszego Związku jest umacniać pracą front pokoju.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi zostały uchwalone depeche do Generalissimusa Stalina, Prezydenta R. P. Bieruta, marszałka Rokossowskiego i prezesa Zarządu Głównego Związku, gen. Witolda Józwicka.

Do nowego Zarządu Okręgowego m. in. weszli: prof. F. Załachowski — prezes, ppik. T. Kufel, poseł A. Kłta, i Fr. Działoszyk — wiceprezesi, dyr. A. Kostaszuk, St. Lemke, Sobolewski, Przijsiada, ks. Leja, Anna Wiert.

— Obecność księży delegatów na tutejszym zjeździe — stwierdził w dalszym ciągu dyskusji członek KW PZPR — ob. Ma-

Depesze delegatów I Wojewódzkiego Zjazdu
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Przewodniczący
Rady Ministrów Z. S. R. R.
Generalissimus Stalin

MOSKWA — Kreml

Walny Zjazd Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, reprezentujący 30 tysięcy zrzeszonych członków Związku Okręgu Poznańskiego, przesyła Wam i w Waszej osobie narodom Związku Radzieckiego serdeczne braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć i zwycięstw.

W związku z 70 rocznicą Waszych urodzin wyrażamy serdeczne i głębokie uczucia przywiązania i miłości do Was jako do wielkiego i mądrego Wodza światowego obozu postępu, wolności, pokoju, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela Polski i pogromcy faszyzmu.

Wasze imię jest dla nas, Bojowników o Wolność i Demokrację, symbolem historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy, zacoferania i imperializmu, natchnieniem milionów ludzi pracy w ich walce o pokój, postęp i socjalizm.

Zasiłamy Wam gorące przyrzeczenie, że będziemy walczyć zdecydowanie o umocnienie i rozwój naszej Ojczyzny ludowej, o szczęśliwe życie dla ludów w naszym kraju — zacieśniając więzy przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Wraz z tym zapewnieniem, zasiłamy Wam z głębi serca płynące życzenia długich lat życia i dobrego zdrowia w pracy dla całej postępowej ludzkości.

Wzruszające i pełne prostoty listy
robotników i dzieci polskich
do Generalissimusa Stalina

Wśród listów zbiorowych, wyrażających najserdeczniejsze uczucia wdzięczności i przywiązania polskiego świata pracy do wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina, znajdują listy pisane indywidualnie przez robotników, chłopów, młodzież pracującą i uczącą się. Wzruszający w swej prostocie jest list przodownicy pracy Anny Glapiak ze spółdzielni produkcyjnej „Barchlin” z woj. poznańskiego.

„Drogi Towarzyszu Stalinie! — pisze ob. Glapiak. Z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia. Życzę Wam jeszcze długich lat życia i oglądania w Polsce w pełni zbudowanego socjalizmu. Jako członkini spółdzielni produkcyjnej w Barchlinie — dumna jestem, że nasza Polska jest sojuszniczką wszystkich krajów miłujących pokój.

Przyrzekam Wam, towarzyszu Stalin, pracować w naszej spółdzielni produkcyjnej tak, jak Wy uczycie. Jestem przekonana, że w oparciu o Związek Ra-

„My, małe dzieci już rozumujemy Twoją naukę i dążenia do dobrobytu i spokoju wszystkich ludzi na świecie — piszą uczniowie i uczennice szkoły podstawowej w Uścikowie. Na lekcjach historii i języka polskiego słyszymy, jak nasi dziadkowie byli uciskani i gnębieni.”

„Drogi przyjacielu dzieci polskich, Wielki Stalinie! w szkole naszej poznaliśmy wielkie Twoje czyny, a zwłaszcza to, coś dla naszej Polski uczynił.

Przykłady z Twego życia, tak często omawiane na naszych lekcjach, stają się dla nas drogowskazem i pobudzają nas do nauki. Przesyłamy Ci z głębi serca płynące pozdrowienia i przyrzekamy uczyć się pilnie i pracować” — składają swe przyrzeczenia dziewczynki i chłopcy szkoły podstawowej nr 3 w Gnieźnie.



JÓZEF WISSARIONOWICZ STALIN
Z dn'iem dzisiejszym rozpoczynamy druk biografii o życiu Józefa Stalina, opracowanej na podstawie książki wydanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza” pt. „O Towarzyszu Stalinie”. Pierwszy odcinek życiorysu zamieszczamy na stronie 3

LIST ZAŁOGI
P. Z. P. W. nr 18 „Polska Wełna”
do Generalissimusa STALINA
Na czele z Tobą i WKP(b)
kroczyć będziemy
do zwycięstwa — do socjalizmu

DROGI TOWARZYSZU!
Dzień Twoich urodzin jest świętem całego świata postępowego, świętem wszystkich ludzi miłujących pokój.
Dlatego też cała załoga PZPW Nr 18 „Polska Wełna” w Zielonej Górze, przesyła Ci Genialny Wodzu i Nauczycielu, Wielki Przyjacielu Polski — swe najgorętsze, płomiennie pozdrowienia i życzenia dalszej tak bardzo owocnej pracy.
Z Twego imienia, z Twego niezawodnego wzoru czerpiemy swe doświadczenie, swój hart bojowy. Twoja nauka, Twoja praca, rada i doświadczenie towarzyszy nam wszędzie jak gwiazda przewodnia w naszej pracy i walce o lepsze jutro — socjalizm.

Imię Twoje zagrzewało do walki polską klasę robotniczą w okresie ucisku sanacyjnego. Dzięki Tobie, Twemu genialnemu umysłowi i pomocy, naród polski zrzucił kajdany niewoli faszystowskiej i dąży do szczęśliwej przyszłości. Ostatnio jeszcze raz dałeś przykład swej wypróbowanej przyjaźni do narodu polskiego wracając nam Wielkiego Polaka jakim jest Tow. Marszałek Rokossowski.

W dniu tak uroczystym przyrzekamy Ci, iż na czele z Tobą i Wschodnią Partią Komunistyczną Partią (bolszewików) kroczyć będziemy w dalszym marszu do zwycięstwa, do sprawiedliwości społecznej, której na imię socjalizm.

Prezydent R. P.
Bolesław Bierut

WARSZAWA — Belweder

I. Walny Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Okręgu Poznańskiego przesyła Wam Obywatelu Prezydencie gorące serdeczne pozdrowienie oraz zapewnienie, że ani na chwilę nie zapominamy o Waszych wskazaniach, zawartych w liście do Kongresu Zjednoczeniowego Organizacji Kombatanckich.

Zgodnie z tymi wskazaniami strzec będziemy z najwyższym oddaniem strażniczki naszej wolności — władzy ludowej — wywalczonej krwią serdeczną ludu pracującego.

Bojownicy o Wolność i Demokrację, tak jak pierwsi staliśmy w szeregach walczących o Polskę Ludową — tak dziś przodujemy w pracy nad jej odbudową i rozwojem, a budownictwo to zabezpieczać będziemy czynną postawą w walce o pokój.

Na etapie zaostrajającej się walki klasowej likwidować będziemy w zarodku wszelkie zbrodnicze knowania wroga klasowego — wzmacniać będziemy naszą klasową, bojową rewolucyjną czujność.

Nasze szeregami przenika dziś świadomość głębokiej przyjaźni, jaką łączy naród polski ze Związkiem Radzieckim, którego siła i zwycięstwo nad hitlerystami zapewniły nam niepodległy byt i granice na Odrze i Nysie.

Pogłębić będziemy stale tę przyjaźń, która krzepła na drodze wspólnie przelanej krwi żołnierza polskiego i radzieckiego, wspólnie poniesionych ofiar w walce z faszyzmem i najazdem hitlerowskim, a która krzepnie dalej we wspólnej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną w świecie, w walce z imperializmem.

Pod Twoim przewodnictwem Obywatelu Prezydencie, pod przewodnictwem Klasy Robotniczej i jej czołowego Oddziału, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kroczyć będziemy wraz z całym narodem polskim po drodze walki o pokój i socjalizm.

Minister Obrony Narodowej
Marszałek Polski
Konstanty Rokossowski

WARSZAWA

I. Walny Zjazd Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Okręgu Poznańskiego przesyła Wam Obywatelu Marszałku z głębi serca płynące pozdrowienia oraz uczucia radości z powodu objęcia przez Was Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

Dumni jesteśmy, że na czele Wojska Polskiego staje wielki Syn Polskiej Klasy Robotniczej, Polski Żołnierz Wolności, wychowany w słynnej Stalinowskiej Szkole Dowódców, odkrytych chwałą Dowódcy Armii Radzieckiej, Armii, która zdruzgotała machinę wojenną hitlerowskiego imperializmu.

Jesteśmy głęboko przekonani, że objęcie przez Was Naczelnego Dowództwa Odrodzonego, Ludowego Wojska Polskiego to dalsze zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa Polski. Jako bojownicy o wolność i demokrację meldujemy, że zgodnie z Waszym pierwszym rozkazem, wydanym do szeregów i oficerów Wojska Polskiego, wzorem bohaterów spod Lenino, Warszawy, Gdańska, Budziszyna, Berlina stać będziemy wiernie na straży Polski Ludowej, jej niepodległości i nienaruszalności, jej granic na Odrze i Nysie oraz Bałtyku. Zacieśniać będziemy więzy braterstwa i przyjaźni z Narodem Radzieckim i Armią Radziecką.

Za pieniądze wywiadu angloamerykańskiego i kliki Tito banda Kostowa uprawiała szpiegostwo i sabotaż

4 dzień procesu zdrajców narodu bułgarskiego

SOFIA (PAP). Na sobotnim posiedzeniu sąd postanowił przesłuchać dodatkowo oskarżonego Hadzi-Panzowa na temat jego szpiegowskiej i prowokatorskiej działalności w Sofii.

Zadaniem oskarżonego było czujne śledzenie polityki Bułgarii wobec Jugosławii oraz obserwowanie działalności aktywnych jugosłowiańskich emigrantów politycznych.

Przedstawiając swą współpracę z jugosłowiańskim ambasadorem w Sofii Cimmilem, oskarżony podkreślił, że Cimmil osobiście kierował akcją szpiegowską i propagandową w kraju piryńskim. Celem tej działalności było oderwanie kraju piryńskiego od Bułgarii i przyłączenie go do Jugosławii.

Ambasada jugosłowiańska centralą szpiegowską w Bułgarii

Z początkiem 1947 roku świadek Georgiew otrzymał stanowisko okręgowego prokuratora w Newrokopie (w kraju piryńskim). Ambasada jugosłowiańska zleciła mu prowadzenie propagandy za przyłączeniem kraju piryńskiego do republiki macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Z kolei zeznał świadek Dymitr Christow, który wraz z oskarżonym Wasylem Iwanowskim prowadził działalność szpiegowską na podstawie instrukcji ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Świadek podkreślił, że wszyscy prawie pracownicy ambasady jugosłowiańskiej z ambasadorem Cimmilem na czele — zajmowali się szpiegostwem.

Świadek Christow podaje, że przekazywał oskarżonemu Hadzi-Panzowi materiały szpiegowskie, a m. in. informacje o armii bułgarskiej. Za swoje informacje świadek otrzymał wynagrodzenie pieniężne od współpracowników ambasady jugosłowiańskiej.

Zeznania da'szych świadków

Świadek Koczko Trajkow Popow, macedończyk, zeznał, że został z końcem 1948 roku wysłany do Bułgarii dla prowadzenia dywersyjnej roboty wśród macedończyków. Świadek nawiązał kontakt z Hadzi-Panzowem i, kierując się jego instrukcjami, starał się doprowadzić do rozłamów między emigrantami macedońskimi a Bułgarską Partią Komunistyczną. Świadek rozwijał równocześnie propagandową akcję za przyłączeniem kraju piryńskiego do Jugosławii.

Świadek Katarzyna Spasowa, obywatelka jugosłowiańska, zeznała, że przybyła do Bułgarii w 1942 roku. W 1945 nawiązała ona kontakt z szpiegiem jugosłowiańskim Cyrylem Oderle, któremu przekazywała rozmaite informacje natury politycznej i gospodarczej o mieście Dymitrow.

Świadek Darina Stoikowa, obywatelka jugosłowiańska, zeznała, że po wojnie otrzymała pracę w drugim rejonowym Komitecie sofijskim Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Znajdowała się ona na usługach wywiadu jugosłowiańskiego i przekazywała współpracownikowi ambasady jugosłowiańskiej w Sofii, Milatowiczowi, informacje o Komitecie Centralnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej, o Komitecie Miejskim BPK i o rejonowych komitetach BPK. Świadek podaje, że otrzymywała ona 20 tys. lewów miesięcznie z funduszy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii.

Świadek Nedialczo Ganczowski, który od roku 1947 pracował w Radzie Ministrów, zeznał, że Kostowowi — szczególnie często składał wizyty ambasador Jugosławii w Sofii, Cimmil. Przewodniczący Rady Ministrów Georgi Dymitrow nic nie wiedział o tych spotkaniach. Gdy Dymitrow dowiedział się raz o spotkaniu Kostowa z Cimmilem w dniu 16 czerwca 1948 r., w ostrych słowach dał wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

„Proces 62”

Z kolei sąd przesłuchał świadka Ignata Mladenowa, który w okresie władzy monarcho-faszyzmu był prezesem sądu polowego w Sofii i w roku 1942 prowadził proces przeciwko członkowi nielegalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów). Sprawa ta otrzymała nazwę „Procesu 62”.

Przewodniczący sądu: W jakim charakterze brał pan udział w tym procesie?

Świadek Ignat Mladenow: W charakterze przewodniczącego sądu polowego w Sofii. Członkami tego sądu byli m. in. kapitan Metody Jelkin i Kázanidjew.

Przewodniczący sądu: Jakże były ogólne wytyczne, których przestrzegaliście z polecenia rządu podczas rozpatrywania tego rodzaju spraw?

Świadek: Istniały instrukcje, by rozpatrywać takie sprawy niezwłocznie, szybko i surowo.

Przewodniczący sądu: Czy były to wytyczne dla wszystkich

sądów polowych?

Świadek: Tak.

Przewodniczący sądu: Czy otrzymał pan jakieś specjalne instrukcje odnośnie działalności partii komunistycznej?

Świadek: Instrukcje takie istniały, sprowadzały się one do tego, by wobec głównych przywódców zastosować najsurowszy i najcięższy wymiar kary.

Przewodniczący sądu: Czy przypomnia pan sobie wybitniejszych oskarżonych w tym procesie?

Świadek: O ile sobie przypominam oskarżonymi byli: Georgi Minczew, Anton Iwanow, Romanow, Bogdanow, Wapcarow, Trajczko Kostow, Maslarow i inni, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć.

W dalszym ciągu świadek mówił: Pewnego dnia, w czasie „Procesu 62” przybył do sądu minister spraw wojskowych gen. Michow. Wezwał mnie do siebie i zażądał bym poinformował go o stanie procesu.

Życzenie władz „zwierzchnich”

Następnie gen. Michow po prośbie o wymienienie nazwisk oskarżonych i podanie, jakie wyroki oni otrzymają. Wymienem szereg nazwisk m. in. Trajczko Kostowa, dodając przy tym, że 8-9 oskarżonym grozi kara śmierci. Wówczas gen. Michow powiedział, abym postarał się znaleźć okoliczności łagodzące odnośnie Trajczko Kostowa i abym wpłynął na innych członków sądu w tym kierunku, aby Trajczko Kostow nie znalazł się wśród osób skazanych na śmierć. „Taki jest życzenie władz zwierzchnich” — powiedział gen. Michow. Wówczas zrozumiałem, że jest to życzenie Cara Borysa, gdyż gen. Michow pod słowem „Władze zwierzchnie” zawsze miał na myśli cara.

Kostow przeciwstawił się walce z hitlerowcami

Z kolei sąd przeszedł do przesłuchiwania świadka Jordana Kantrandijewa, który w roku 1943 był członkiem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów).

Jesienią 1943 r. — oświadczył świadek — do KC Partii nadszedł list od Trajczko Kostowa, który w tym czasie znajdował się w więzieniu pleweńskim. W liście tym Kostow wypowiadał się przeciwko zbrojnej walce i ruchowi partyzanckiemu. Oznaczało

to, iż był on przeciwny walce z okupantami niemieckimi i żandarmerią bułgarską. Jednakże zdecydowana linia bolszewicka, prowadzona przez KC Partii pod kierownictwem swego wodza Georgi Dymitrowa, sparaliżowała akcję Kostowa.

Świadek Iwan Kaluszew, b. dyrektor państwowego przedsiębiorstwa spedycyjnego podał szczegóły dotyczące szpiegowskiej działalności oskarżonego Tutewa na rzecz wywiadu brytyjskiego oraz jego szkodnictwo na odcinku transportu. Kaluszew współpracował z Tutewem i od 1935 roku do 1944 roku przekazywał Tutewowi poufne informacje gospodarcze. Za informacje te świadek otrzymywał wynagrodzenie pieniężne.

Po wyzwoleniu Bułgarii zarówno oskarżony Tutew jak i świadek Kaluszew

wśliznęli się na kierownicze stanowiska.

Tutew opowiadał świadkowi że w lonie Bułgarskiej Partii Komunistycznej istnieje opozycja, na której czele stoi Trajczko Kostow. Opozycja ta postawiła sobie m. in. zadanie sabotażowania gospodarczej polityki partii i rządu.

„Tutew — zeznał świadek — zwerbował mnie do dywersyjnej i zradzieckiej działalności. Wykonując jego zlecenia, powodowałem „zakorkowanie” w ruchu kolejowym i sabotażowałem transporty materiałów budowlanych ze Związku Radzieckiego”.

Świadek Iwan Petrow, b. dyrektor przedsiębiorstwa „Bolgar — Płod — Eksport” złożył zeznania w których przedstawił Tutewa, jako szpiega angielskiego i szkodnika.

Świadek Piotr Petrow, który pracował w związku przemysłowców, zeznał, że oskarżony Gewrenow sabotażował zarządzenia władz i prowadził nagonną antyradziecką. Gewrenow nie ukrywał, że dąży do wydania Bułgarii na łup imperialistów. Podobne zeznania o oskarżonym Gewrenowie złożył również świadek Dymitr Bakalow i Atanas Niebołow. Niebołow zaznaczył, że w sierpniu 1946 roku Gewrenow odwiedził świadka, aby wciągnąć go do antypaństwowego spisku. Gewrenow przedstawił świadkowi program spiskowców i podkreślił, że na czele organizacji spiskowej stoi Trajczko Kostow.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie sądu.

Komentarz dnia

Zbrodniarze w świetle własnych zeznań

Akt oskarżenia przeciwko Kostowowi i jego zbrodniczej szajce szpiegów, dywersantów i sabotażystów zawierał druzgocące dowody winy szeregu zbrodniarzy, którzy dobrowolnie poszli na służbę obcych agentur, z wyraźnym celem podporządkowania interesów swojej ojczyzny i swego narodu — podżegaczom wojennym i imperialistom. Już przewód sądowy i zeznania oskarżonych odsłoniły z całą wyrazistością potworny plan zdrady i zapaństwa. Cyniczne wyliczenia poszczególnych aktów swej haniebnej działalności przez oskarżonych, podawanie szczegółowego kalendarza spotkań z agentami Tito oraz rzecznikami wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego, ujawnienie zadań, jakie otrzymali do wykonania i gorliwość, z jaką je wykonywali — dowodzą, do czego stoczyć się mogą jednostki bez charakteru, typy przeżarte zdradą, służalstwem, wyzbyte wszelkich najprymitywniejszych zasad etyki i moralności.

Herszt szajki Kostow pospolity prowokator policyjny, który podpisał deklarację współpracy z faszystowską policją, utrzymywał stały kontakt z wysłannikami Tito i ośrodkami szpiegowskimi anglosaskich kapitalistów, wydawał polecenia zwerbowany przez siebie zdrajcom — przyznał się, że jego nieczna robota miała na celu przede wszystkim pogorszenie dobrych stosunków bułgarsko-radzieckich i zwalczanie Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej.

Stefanow wylizcał z matematyczną dokładnością wszystkie zbrodnie, jakich dopuszczał się w dziedzinie sabotażu gospodarczego, zamrażał kredyty przeznaczone na inwestycje, niesłusznie i niesprawiedliwie ściągając podatki aby wywołać niezadowolenie mas pracujących. W związku z wymianą banknotów stworzył skomplikowaną i zagmatwaną procedurę, godzącą w interesy mas ludowych. W sprawach międzynarodowej wymiany gospodarczej z krajami demokracji ludowej stawiał takie warunki, które by uniemożliwiły do jęście do skutku każdej transakcji.

Szpieg brytyjski Naczew przyznał się, że udzielał informacji wywiadowi brytyjskiemu, mówił o swej pracy zmierzającej do przywrócenia w Bułgarii ustroju kapitalistycznego, stwierdził w swych zeznaniach na rozprawie, że rozmyślnie, wraz ze swymi współnikami, dążył do podważania prestiżu i autorytetu Komitetu Centralnego Partii.

Oskarżony Christow, wylizcając szczegółowo swe zbrodnie, podał, że wciągnięty przez Kostowa do zradzieckiej grupy szpiegowskiej, podważał normalne stosunki między ZSRR a Bułgarią, udzielał szpiegowskich informacji, pracownikom ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie i dążył uporczywie do zerwania rokowań gospodarczych ze Związkiem Radzieckim.

Agent policji faszystowskiej Pawłow podpisał jeszcze w r. 1942 deklarację współpracy, zobowiązując się do wydawania działaczy rewolucyjnych. Szpieg brytyjski Tutew zeznał, że od 1943 r. był na żołdzie wywiadu angielskiego i zobowiązał się wówczas do wstąpienia w szeregi partii komunistycznej, celem prowadzenia tam działalności szpiegowskiej. Oskarżony Conczew dostarczał regularnie poselstwu amerykańskiemu w Sofii informacje, zbieranych w Bułgarskim Urzędzie Statystycznym, potrzebnych USA do penetracji w bułgarskim życiu gospodarczym.

Długa i ciężka jest litania przestępstw zbrodniarzy, którzy nie zawahali się przed niczym, aby wykonać zlecenia swych mocodawców. W perfidny i cyniczny sposób uciekali się nawet do poniewierania czci i podważania autorytetu przywódcy ludu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa. Rozważał plan zgładzenia tego człowieka, którego popularność i głęboki patriotyzm proletariacki stały na przeszkodzie w realizacji przewrotnych planów bandy trockistowskiej.

W czasie przewodu sądowego występuje wyraźnie łączność Tito i jego zgraj z zdrajcami narodu bułgarskiego. Z całą wyrazistością wychodzi na jaw współpraca oskarżonych z ośrodkami szpiegowskimi w świetle ich własnych zeznań.

Jeśli do tego dodamy pełną świadomość i wyraźną złą wolę, jaka cechowała zbrodniarzy, zrozumiemy wówczas jasno nienawiść otaczającą zdrajców oraz żądania narodu bułgarskiego, domagającego się surowej kary dla agentów międzynarodowego kapitalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyjęła rezolucję o uczczeniu 70 rocznicy urodzin Stalina przez „znanajomości całej partii i klasy robotniczej z życiem i walką wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowego proletariatu”. Korzystając bowiem z nauk Stalina, znajdujemy wytyczne dla rozwiązania problemów dzisiejszej naszej rzeczywistości.

Oto na przykład, co pisze Józef Stalin o nowym stosunku do pracy i ruchu stachanowców, możliwym tylko w kraju, gdzie został zniesiony wyzysk człowieka, gdzie praca służy dobru ogółu, gdzie wysiłki nad ulepszeniami spotykają się z powszechnym uznaniem.

„Praca posiada u nas znaczenie społeczne, jest sprawą honoru i chwały. W ustroju kapitalistycznym praca posiada prywatny, osobisty charakter. Wyrobiliście więcej, dostaniecie więcej i żyjcie sobie, jak umiesz. Nikt cię nie zna i nie chce znać. Pracujesz na kapitalistów, ich wzbogacasz? A jakież inaczej? Na to cię właśnie wynajęli, abyś wzbogacał wyzyskiwaczy. Nie zgadzasz się na to — marsz do szeregu bezrobotnych i wegetuj jak umiesz — znajdzie cię inny, bardziej ustępny. Dlatego też pracę ludzką nie wysoko się ceni w ustroju kapitalistycznym. Ro-

Kierując się wskazaniami Stalina...

O nowym socjalistycznym stosunku do pracy

zumię się, że w takich warunkach nie może być miejsca dla ruchu stachanowskiego. Inna sprawa — w warunkach ustroju radzieckiego. Tu człowiek pracujący jest poważany. Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem tego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. Jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą. Rozumie się, że tylko w takich warunkach mógł zrodzić się ruch stachanowski”.

(„Zagadnienia leninizmu” str. 462).

Z tych wielkich prawd, tak jasno przedstawionych przez Stalina czerpią natchnienie i nasi Cyroniowie, Krajeowcy, Walaszczycy i inni.

Tylko na gruncie nowego ustroju, nowego stosunku do pracy mogło dziś u nas w Polsce rozprzestrzenić się to zawodnictwo pracy podobne do tego, które stanowią jedną z

32-letnia historia doświadczeń pierwszego państwa socjalistycznego, ZSRR stanowi nieprzebraną skarbnicę nauk dla wszystkich narodów, wznoszących zręby nowego, sprawiedliwego ustroju. Zagadnienia, które stają dziś przed demokratycznymi ludowymi, przed laty zostały już wszechstronnie nasświetlone i rozpracowane przez WKP (b). Kierując się genialnymi wskazaniami swego wodza, Stalina, partia ta dalej rozwinięła, pogłębiła i urzeczywistniła nauki Marksa, Engelsa i Lenina.

podstawowych dzwigní wspaniałego rozwoju ZSRK.

Potęgując swoe wysiłki, szukając nowych dróg produkcji, wprowadzając male i wielkie ulepszenia, stachanowcy, tak jak obecni nasi przodownicy pracy, pojmowali, że dziełem swym kładą podwaliny ogólnego dobrobytu, który jest przede wszystkim celem ustroju socjalistycznego, że realizują rewolucję, która nie skończyła się na przepędzeniu kapitałów, lecz tylko zaczęła tym aktem. Oto, jak prosto i pięknie formuluje te prawdy Generalissimus Stalin:

„Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatecznego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwykłą. Oczywiście, dobra to

rzecz wygnać kapitalistów, wygnąć obszarników, wygnąć carskich zbirów, wziąć władzę i uzyskać wolność. To rzecz bardzo dobra. Ale niestety, sama tylko wolność bynajmniej jeszcze nie wystarcza. Jeżeli nie starcza chleba, nie starcza masła i tłuszczu, nie starcza wyrobów włókienniczych, mieszkaniowych, to na samej tylko wolności daleko nie zajdziesz. Bardzo trudno, towarzysze, żyć samą tylko wolnością. Aby można było żyć dobrze i wesoło, trzeba dobrodziejstwo wolności politycznej uzupełnić wartościami materialnymi. Charakterystyczną właściwością naszej rewolucji polega na tym, że rewolucja ta dała ludowi nie tylko wolność, ale i wartości materialne, ale i możliwości dostatecznego i kulturalnego życia. Oto, dlaczego życie stało się u nas wesołe i o to

na jakim gruncie wyrósł ruch stachanowski”.

(Op. cit. str. 461).

Któż to byli ci ludzie, którzy pierwszy podjęli hasła ruchu stachanowskiego

„W rzeczy samej przyjrzyjcie się towarzyszym stachanowcom. Cóż to są za ludzie? Są to przeważnie młodzi lub w średnim wieku robotnicy i robotnice, ludzie kulturalni i technicznie wyrobieni, którzy dają przykład dokładności i staranności w pracy, umieją cenić czynnik czasu w pracy i nauczyli się liczyć czas nie tylko na minuty, ale i na sekundy. Większość z nich przeszła tak zwane techniczne minimum i w dalszym ciągu uzupełnia swoje wykształcenie techniczne. Są oni wolni od konserwatyizmu i zaścianczowości niektórych inżynierów, techników i pracowników gospodarczych, idą śmiało naprzód, burząc przestarzałe normy techniczne i stwarzając nowe, wyższe, wnosząc korektywy do zaprojektowanych potencjałów wytwórczych i do planów gospodarczych, ułożonych przez kierowników naszego przemysłu, raz po raz uzupełniają i korygują inżynierów i

techników, częstokroć uczą i pchają ich naprzód, gdyż są to ludzie, którzy całkowicie opanowali technikę swojej pracy i umieją wyciskać z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć. Dziś stachanowców jest jeszcze mało, ale ktoś może wątpić, że jutro będzie ich dziesięć razy więcej? Czyż nie jest jasne, że stachanowcy są nowatorami w naszym przemyśle, że ruch stachanowski reprezentuje przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową a pracą fizyczną”.

(Op. cit. str. 459).

Jesteśmy dziś świadkami wspaniałego procesu, dzięki któremu w Związku Radzieckim zaciera się już różnica między pracą fizyczną i umysłową. Ten miłowy krok naprzód przewidział Stalin przed 14 laty, stosując genialne zasady marksizmu-leninizmu. Jest rzeczą zrozumiałą, że te zasady są aktualne dla wszystkich narodów, które wkroczyły na drogę wiodącą do socjalizmu.

F. Borowicz

„Niewielkie” innowacje – wielkie usprawnienia

Nawiązanie bliskiego, codziennego kontaktu z masami nie jest dla każdego urzędu sprawą łatwą. Często nad „tokiem” jego pracy ciąży przedwojenne rutyniarstwo niektórych urzędników, którzy nasłabli przekonaniem, że urząd istnieje dla samego faktu „urzędowania”, a tak zwani „petenci” właściwie tylko przeszkadzają, zwracają głowę i w ogóle są zbędni. Taki stosunek do potrzeb mas obsługiwanych przez urzędy, został surowo napiętowany w referacie Przewodniczącego KC PZPR – Bolesława Bieruta na III Plenum KC. Konkretne zadanie dla ludzi Partii, pracujących w urzędach sprawujących ważne, państwowe funkcje ludowej władzy: wyjść z biurokracji, zwalczać dygnitarskie narowy, zaspokajać najsprawniej potrzeby mas pracujących.

Po III Plenum organizacje partyjne zajęły się przedyskutowaniem wytycznych referatu i przebiegu Plenum, starając się wytyczne Komitetu Centralnego wprowadzić w życie. Na przykładzie Kuratorium O. Sz. Poznań widzimy, jak analiza, surowa krytyka błędów i samokrytyczna ocena własnej działalności dają konkretne korzyści ludziom pracy, którzy załatwiają swoje sprawy w urzędzie, jak równocześnie usprawnia się wewnętrzny system urzędowania, jak zostaje zwalczane szkodliwe rutyniarstwo urzędnicze, a zaczyna dominować atmosfera socjalistycznego stosunku do pracy i interesanta.

Tak na przykład organizacja partyjna Kuratorium przedyskutowała wniosek, który został wprowadzony w życie: żadna sprawa dotycząca potrzeb człowieka nie może być załatwiana dłużej – niż 30 dni. Jeśli którykolwiek z pracowników (np. referent, registrator, woźny) zauważa sprawę leżącą dłużej, mają prawo zwrócić się bezpośrednio do szefa urzędu – kuratora, pomijając drogę służbową. Na pozór jest to niewielka innowacja. Gdy jednak przyjrzeć się bliżej pracy Kuratorium, do którego wpływa wielka ilość podań w sprawach przyjęcia do szkół i personalnych spraw nauczycieli z terenu, można dojść do wniosku, że nowe zarządzenie spowoduje, że o wiele prędzej obieg urzędowych papierów. Równocześnie dr Łopuski jako kierownik urzędu zacieśni jeszcze bardziej kontakt z pracownikami.

Zresztą i o tym specjalnie pomyślano. W urzędzie państwa kroczącego ku socjalizmowi pracownicy nie mają być beźmyślnymi kółeczkami mechanizmu. Urząd, z kierownikiem na czele, ma być kolektywem. Aby się taka sytuacja wytworzyła, wprowadzono specjalne godziny – dwa razy w tygodniu – w czasie których, w każdej sprawie każdy pra-

ownik (poza wizytatorami i naczelnikami) może się zwrócić bezpośrednio do kuratora. W ten sposób pracownicy mogą z nim mieć stały, regularny kontakt. Unika się możliwości popadnięcia naczelników w „narowy dygnitarskie”. Niższy pracownik stawiając przy tym wobec kuratora sprawy urzędowe, zaczyna się przyzwyczajać do kolektywnej, zespołowej metody pracy.

Wprowadzono także – po III Plenum KC PZPR – skrzynkę zażaleń. Tutaj jednak można by wprowadzić pewną reformę. Do skrzynek mogą pisać tylko miejscowi, poznańscy pracownicy. Czy nie dałoby się tak urządzić, że do Kuratorium pisałby np. pracownik z Ostrowa, zaznaczając na kopercie „skrzynka zażaleń”, a biuro podawcze wrzucałoby je do skrzynek? Zależy się, że byłoby to technicznie możliwe do przeprowadzenia.

Podane wyżej przykłady dotyczą usprawnienia wewnętrznej pracy urzędu. Co natomiast zrobiono, by związać urząd z masami?

Wprowadzono pewną istotną zmianę systemu wizytacji. Dotychczas wizytator, jadąc w tzw. „teren” kontaktował się tylko z kierownictwem szkoły i władzami. Nie naradzał się z Komitetami Rodzicielskimi. Działal w pewnym oderwaniu od ludzi, których dzieci pobierają naukę. Obecnie wizytator będzie w pierwszym rzędzie kontaktował się właśnie z Komitetem Rodzicielskim, będzie się z nim naradzał, wysłuchiwał postulatów i życzeń.

Trzeba jednak, by Komitety Rodzicielskie wykorzystywały obecność wizytatora, żeby podchodziły do niego z całym zaufaniem i powagą, przedstawiały mu istotne zagadnienia, wskazywały niedociągnięcia, były mu równocześnie pomocą w kontroli niektórych jego zarządzeń. Należy tu bowiem dodać, iż wprowadzono słuszną

zasadę: Wizytator po miesiącu jędzie powtórnie, by sprawdzić czy wykonano jego zarządzenia.

Zlikwidowano także w Kuratorium konferencje w godzinach przyjmowania klientów. Nie będzie więc tłumaczenia się wobec interesentów: „Pan naczelnik na konferencji”, „Pan referent na naradzie”. Ludzie nie będą czekać, a będą wiedzieli, że w określonych

godzinach można zastać każdego urzędnika.

Kuratorium wkroczyło na właściwą drogę realizacji wytycznych III Plenum KC PZPR. Przydałoby się, by takie zmiany zasłyły we wszystkich urzędach, by urzędy nie były „zmorą”, a opiekunem i doradcą wszystkich obywateli, by załatwiali ich sprawy sprawnie i z należytą troską.

JANUSZ LIKOWSKI

Stalin – wódz i przyjaciel młodzieży radzieckiej

Życie i czyny Józefa Stalina służą za wzór, jasnieją jak gwiazda przewodnia dla dziesiątek milionów młodzieży radzieckiej. „Droga życiowa Lenina i Stalina – to pełen natchnienia przykład bezgranicznie oddanej służby ludowi, przykład bezwzględnej, bezkompromisowej walki z wrogami ludu, ze zdrajcami sprawy Partii. Jest gorącym pragnieniem i marzeniem każdego młodzieńca, każdej dziewczyny w naszym kraju być takim jak Lenin, jak Stalin...” pisał organ Komsomolu „Komsomolskaja Prawda” w artykule wstępnym z 9 sierpnia br.

Stalin, jako uczeń i najbliższy współpracownik wielkiego Lenina brał czynny i kierowniczy udział w stworzeniu Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W liście do I Wszechzwiązkowej Konferencji Studentów pochodzenia proletariackiego Stalin pisał o potrzebie opanowania wiedzy: „... Nie można kierować budownictwem społeczeństwa socjalistycznego – bez opanowania wiedzy... Student radziecki winni postawić przed sobą jasno i stanowczo kolejne zadanie: opanować wiedzę i stworzyć kadry ludzi radzieckich, by zastąpiły stary zespół profesorski”. Zastanawiając się nad trudnościami z tym związanymi, wielki Wychowawca pisał: „Trudności na drodze naszego budownictwa istnieją po to, by z nimi walczyć i je pokonywać...”. Na to ostatnie zdanie powołuje się ideowa literatura, prasa pedagogiczna oraz młodzieżowa.

Troska o młodzież, rozwój ruchu młodzieżowego nie opuszcza Wodza i Nauczyciela młodzieży ani na chwilę: na VIII Zjeździe Komsomolu (1928) Józef Stalin wygłosił dłuższe przemówienie, które wywarło silny wpływ na dalsze losy młodzieży radzieckiej i nie tylko radzieckiej. W części III tego przemówienia, poświęconej budownictwu socjalistycznemu, Stalin powiedział: „... By budować, trzeba umieć, trzeba opanować wiedzę; by umieć, trzeba się uczyć... uczyć się zawzięcie, cierpliwie. Uczyć się od wszystkich – od wrogów, od przyjaciół, zwłaszcza od wrogów... Uczyć się, uczyć się, uczyć się jak najzacieplej... Pochód młodzieży rewolucyjnej do nauki – oto czego nam trzeba...”

Stalin nie zapomniał o żadnym zjeździe, konferencji, osiągnięciach czy radosnym jubileuszu młodzieżowym. „Młodzież to nasza przyszłość, nasza nadzieja” – mówił na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników-Przodowników. „Młodzież zastąpi nas, starych...” O młodzieży pisał Stalin z dumą do Gorkiego w ro-

ku 1930: „Najbliższe tkwi w tym, że naszej młodzieży nadają ton – nie mazgaje – lecz nasi bojownicy komsomolcy, jądro nowego licznego rodu bolszewików, burzylieli kapitalizmu, bolszewików-budowniczych socjalizmu, bolszewików – wyzolicili wszystkich uciskanych i ujarzmionych. W tym nasza siła. W tym gwarancja naszego zwycięstwa”.

Dzięki nieustannej trosce, pieczołowitości i miłości, jaką cały naród radziecki za przykładem swojego Wodza i Nauczyciela otacza młodzież radziecką, wyrasta już drugie pokolenie tej młodzieży w atmosferze takiej życzliwości, przyjaźni i troskliwej miłości, jakiej nie spotyka się gdzie indziej. Żyjąca w nędzy, pogardzie lub co najwyżej w zupełnej obojętności otoczenia młodzież krajów kapitalistycznych, spychana bezwzględnością i okrucieństwem kapitalistycznego systemu w otchłań beznadziejności a często przestępczości i upodlenia – nie może nawet wyobrazić sobie istnienia takich warunków, jakie stworzyła młodzieży radzieckiej epoka stalinowska. Kilkadziesiąt milionów młodych obywateli radzieckich uczęszcza do szkół średnich, wyższych lub zawodowych, ma do swojej dyspozycji niezliczoną ilość szkół, internatów, bibliotek, instytutów i laboratoriów, domów i pałaców młodzieżowych, parków, boisk sportowych.

Wysoki poziom moralny, poczucie solidarności koleżeńskiej i społecznej, odpowiedzialności, pęd do nauki i możliwość realizacji młodzieżowych marzeń – młodzież radziecka zawiązuje Józefowi Stalinowi. Bohaterstwo w nauce, bohaterstwo w pracy i bohaterski patriotyzm w walce – oto cechy młodzieży radzieckiej, nabyte w epoce stalinowskiej. Kodeks młodzieżowy, czym niewątpliwie jest Statut Wszechzwiązkowego Leninowsko – Komunistycznego Związku Młodzieży – zawiera wiele z przytoczonych nauk Wielkiego Wychowawcy – Józefa Stalina.

Józef Spinc

Józef Wissarionowicz Stalin

JÓZEF WISSARIONOWICZ – STALIN (DŻUGASZWILI) urodził się 21 grudnia 1879 roku w mieście Gori (Gruzja) w rodzinie gruzińskiego robotnika pochodzącego z chłopów.

W roku 1888 Stalin wstąpił do szkoły duchownej w Gori, zaś po ukończeniu jej – do tyfliskiego seminarium duchownego.



Zdjęcie z roku 1894, kiedy Stalin ukończył szkołę cerkiewną w Gori

„Do ruchu rewolucyjnego – mówi Stalin – przystąpiłem mając lat 15, kiedy nawiązałem kontakt z nielegalnymi grupami marksistów rosyjskich, przebywających wówczas w Kraju Zakaukaskim. Grupy te wywarły na mnie duży wpływ i wszczepiły mi zamiłowanie do nielegalnej literatury marksistowskiej”.

W latach 1896–97 Stalin stał na czele kół marksistowskich w seminarium. W roku 1898 wstępuje już formalnie do Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Stalin wiele i uporczywie

pracuje nad sobą. Studuje „Kapitał” Marksa, „Manifest Partii Komunistycznej” i inne prace Marksa i Engelsa. Zapoznaje się z pracami Lenina. Zakres teoretycznych zainteresowań Stalina jest niezwykle szeroki – Stalin studiuje filozofię, ekonomię polityczną, historię, nauki przyrodnicze, czyta klasyków literatury pięknej. Bardzo szybko staje się jednym z najbardziej wykształconych marksistów.

Prowadzi on intensywną pracę propagandową w kółkach robotniczych, uczestniczy w nielegalnych zebraniach robotniczych, pisze odezwy, organizuje strajki. Za propagandę marksizmu wydalają go w r. 1899 z seminarium. Rozpoczyna pracę w Tyfliskim Obserwatorium Fizycznym w charakterze obserwatora i rachmistrza prowadzącego obliczenia naukowo-techniczne. Nie przerywa ani na chwilę działalności rewolucyjnej.

Już w owym czasie Stalin jest jednym z najbardziej energicznych i wybitnych pracowników tyfliskiej organizacji socjal-demokratycznej.

PRZEŚLADOWANIA POLICJI ZMUSIŁY STALINA W ROKU 1901 DO PRZEJŚCIA NA STOPE NIELEGALNA. Od tej chwili, aż do lutego 1917 prowadzi on w warunkach nielegalnych pełne naprzężenia i bohaterstwa życie zawodowego rewolucjonisty szkoły leninowskiej.

Z inicjatywy Stalina zaczęła od września 1901 r. wychodzić „Brdzoła” („Walka”) – pierwsza nielegalna gruzińska gazeta socjal-demokratyczna

Biografia opracowana na podstawie wydanego przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza”, zyciorysu J. Stalina oraz broszury Wydziału Propagandy KC PZPR pt. „O Towarzyszu Stalinie”.

Była ona najlepszym po leninowskiej „Iskrze” pismem marksistowskim w Rosji. W listopadzie 1901 roku Stalin został wybrany do Tyfliskiego Komitetu SDPRR. Wkrótce po tym jedzie do Batumu, gdzie tworzy organizację partyjną, organizuje nielegalną prasę, kieruje strajkami robotników. 9 marca 1902 Stalin zorganizował słynną demonstrację polityczną robotników batumskich. Sam szedł na czele demonstrantów.

Szpile policyjni szukają gorliwie Stalina. 5 kwietnia 1902 roku aresztują go i wtracają do więzienia. W więzieniu Stalin dowaduje się od przybyłych z II zjazdu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji towarzyszy o rozłamie na zjeździe i powstaniu w Partii dwóch frakcji – bolszewików i mieniszewków. Stalin staje zdecydowanie po stronie Lenina, po stronie bolszewików.

W końcu roku 1903 Stalina zsyłają na trzy lata do guberni irkuckiej (Wschodnia Syberia), do wsi Nowa Uda. Tu, na zesłaniu otrzymuje list od Lenina.

„Po raz pierwszy poznałem się z Leninem w roku 1903 – mówi Stalin. – Co prawda była to znajomość nie osobista, lecz zaoczna, za pomocą wymienianych listów. Ale zostawiła



SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA NA 70-LECIE URODZIN J. W. STALINA «STALIN»

ALBUM. Str. 120

(100 fotografii i reprodukcji zestawionych chronologicznie, dających obraz życia i działalności Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu)

«WIERSZE O STALINIE»

PRZEKŁADY Z POETÓW RADZIECKICH Str. 80 + 2 nb.

Aleksandrow A. PIEŚŃ O STALINIE. Pieśń na chór i fortepian. Tekst S. Ałymow.

Aleksandrow A. KANTA O STALINIE. Na chór i fortepian. Tekst M. Inuszkin.

Blanter M. PIEŚŃ O STALINIE. Na chór lub głos i fortepian. Tekst A. Surkow.

Chaczaturian A. POEMAT O STALINIE. Fragment poematu symfonicznego. Na chór, głos i fortepian. Tekst Aszug Mirza.

Kowal M. BALLADA O MARSZAŁKU STALINIE. Na głos i fortepian. Tekst L. Oszanin.

Rewucki M. PIEŚŃ O STALINIE. Na chór i fortepian. Tekst M. Rylski.

Kozicki F. O STALINIE. OJCU LUDU. Na chór lub głos i fortepian. Tekst G. Plotkin.

Tulikow S. DZIEKUJEMY STALINOWI. Na chór, głos i fortepian. Tekst O. Fajdiejew.

Muradeli W. NAS WOLA SWOJĄ STALIN WIODŁ. Na chór lub głos i fortepian. Tekst A. Surkow.

Majboroda P. ODA DO WIELKIEGO STALINA. Na głos i fortepian. Tekst O. Nowicki.

Zacharow W. DWA SOKOŁY. Na chór i fortepian. Tekst Ludowy. Oprac. M. Isakowski.

Zdanow S. PIEŚŃ O STALINOWSKIM PLONIE. Na chór lub głos i fortepian. Tekst O. Juszczenko.

Kabalewski D. NIECH DZWIECZY PIEŚŃ. Młodzieżowa pieśń o Stalinie. Na chór lub głos i fortepian. Tekst W. Lebiediew Kumacz. W 12b-54

stie teorii i taktyki bolszewizmu.

W dniach pierwszej rewolucji rosyjskiej Stalin bronił zdedykowanej i realizowanej strategii i taktykę w rewolucji, leninowską ideę hegemonii proletariatu, ideę przetrwania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucji socjalistycznej.

Stalin demaskował i gromił mieniszewików jako przeciwników rewolucji i powstania zbrojnego. Przygotowywał on bezustannie robotników do decydującej walki z absolutyzmem carskim.

W GRUDNIU 1905 R. Stalin uczestniczył jako delegat zakaukaskich bolszewików w pracach pierwszej Ogólnorosyjskiej Konferencji Bolszewickiej w Tammerforsie (Finlandia). Tu spotkał się on po raz pierwszy osobiście z Leninem.

W kwietniu 1906 r. Stalin uczestniczył w pracach IV zjazdu SDPRR w Sztokholmie, wspólnie z Leninem bronił przeciwko mieniszewkom bolszewickiej linii w rewolucji.

W warunkach opadania fal rewolucyjnej i rozpoczynającej się reakcji na porządku dziennym stanęło zadanie obrony teoretycznych zasad bolszewizmu. Do tego okresu odnoszą się seria artykułów Stalina „Anarchizm czy socjalizm”. W artykułach tych Stalin bronił teoretycznych podstaw partii marksistowskiej – materializmu dialektycznego i historycznego i rozwija je.

Po V (londyńskim) zjeździe SDPRR, którego był czynnym uczestnikiem, Stalin przyjeżdża do Baku, gdzie staje na czele bohaterskiej walki proletariatu.

(c. d. n.)



Domek w mieście Gori gdzie urodził się Stalin

1904 roku z zesłania i wraca na Kaukaz. Jako członek Kaukaskiego Komitetu Związku SDPRR Stalin prowadzi wielką pracę nad tworzeniem i umacnianiem organizacji bolszewickich.

Pod jego kierownictwem odbył się w grudniu 1904 potężny strajk robotników Baku,

Wiele bardzo ważnych artykułów napisał Stalin. W artykułach tych występuje on jako utalentowany polemista, jako najważniejsza literacka i teoretyczna siła Partii wódz polityczny proletariatu, oddany zwolennik Lenina. W swych artykułach i broszurach Stalin opracowuje zasadnicze kwe-

Kolektywny wysiłek młodzieży akademickiej

zwiększy liczbę zdanych egzaminów

Uczestniczymy w posiedzeniu Zespołu Samopomocy w Nauce

Wykładowcy nie tylko odnieśli się z uznaniem do projektu utworzenia ZSN'ów, ale ofiarowali jak najdalej idącą współpracę przy omawianiu planów pracy na wspólnych naradach ze studentami. Profesorowie i asystenci prowadzą konsultacje, repetytoria i korepetycje. W skład kierownictwa ZSN'ów na każdym wydziale wchodzi przedstawiciel dziekanatu — profesor, przedstawiciel ZAMP'u oraz student z koła naukowego.

O celach ZSN'ów mówi nam ob. Danecki z Zarządu Uczelnianego ZAMP'u:

— ZSN'y mają za zadanie podnieść poziom w nauce a przez to zlikwidować dość liczną „odsiewy” przy rocznych egzaminach. Metody pracy zespołów, składających się przeciętnie z 10 studentów, mają przyczynić się poprzez kolektywny wysiłek przy zdobywaniu wiedzy do wyrobienia dyscypliny pracy, systematyczności, której nie brakowało studentom, słowem — do wyrobienia socjalistycznego stosunku do nauki.

A teraz przekonajmy się, jak to wygląda w rzeczywistości.

Zespół XVIII pierwszego roku prawa ma właśnie swoje trzecie z kolei „posiedzenie” w niewielkiej świetlicy Nowego Domu Akademickiego, poświęconej historii gospodarczej wczesnego średniowiecza.

Głos ma Henryk Rychlewski

Jego referat o stosunkach gospodarczych w Bizancjum jest przygotowany dobrze i jasno, mimo to jest raczej wytyczną w ożywionej dyskusji, w której jego koleżdy wypowiadają się, uzupełniają wywody, rzucają pytania.

— Państwo Bizantyjskie —

Zapoczątkowana w bieżącym roku akademickim akcja tworzenia tzw. Zespołów Samopomocy w Nauce na wszystkich wydziałach U. P. i innych poznańskich szkółach wyższych jest już dziś w pełnym toku. ZSN — to chyba najpopularniejszy skrót wśród poznańskiej młodzieży akademickiej. Akcja prowadzona przez Zarząd Uczelniany ZAMP'u „chwyciła” od razu i jest systematycznie realizowana kolejno na poszczególnych wydziałach U. P. Na pierwszych latach niektórych wydziałów ZSN-y objęły już około 90% studiujących. Inni studenci czekają z niecierpliwością na utworzenie zespołów. W związku z tym Zarząd Uczelniany postanowił — dla uczczenia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — przyspieszyć akcję tworzenia ZSN'ów. Do dnia 21 grudnia — dnia urodzin ma być na U. P. 150 zespołów, podczas gdy obecnie jest niecała setka.

mówi H. Rychlewski — zaczyna sprzedawać nagromadzone w magazynach państwowych a przeznaczane na bezpłatne rozdawnictwo zboże.

— Tak — wtrąca Florian Konwiński — to jeszcze bardziej przyczyniło się do osłabienia siły gospodarczej drobnicy rolników-producentów.

Chwilową ulgę przynoszą — Dochody z takiego interesu słyż oczywiście do kieszeni panującego — uzupełnia Stanisław Stochmal.

Dyskusja na temat stosunków gospodarczych w Bizancjum trwa. Wreszcie kierownik zespołu — Janusz Andrzejewski — stwierdza:

— Tak a więc omówiliśmy Bizancjum.

Kolej na Arabów

Może... kolega Jarosz?

Zaznaczyć trzeba, że na posiedzeniu zespołu, który zbiera się co dwa tygodnie na dwie godziny, wszyscy przygotowują temat. W ten sposób członkowie zespołu są gotowi do zreferowania każdego zagadnienia na polecenie kierownika zespołu. Zapewnia to należyte pogłębienie każdego tematu. Oto przykład: **Henryk Jarosz** mówi właśnie o morskich zamłotowaniach Arabów. Pada pytanie kierownika zespołu:

— Dlaczego Arabowie tak szybko potrafili opanować sąsiednie morza?

Odpowiedzi syją się jak z rogu obfitości:

Nauczyciele-aktywiści ZSL przygotowują się do nowych zadań

Zjednoczenie Stronnictw Ludowych wytworzyło nową sytuację na wsi, w szczególności na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. Nowe programy nauczania w szkołach podstawowych, wymagające zdwojenego wysiłku od nauczycieli-ludowców, skłoniły Zarząd Wojewódzki ZSL w Poznaniu do zwołania dwudniowej konferencji nauczycieli-aktywistów ZSL celem zapoznania ich z nowymi wytycznymi na odcinku pracy oświatowo-kulturalnej na wsi. W obradach uczestniczyli: Wiceminister Oświaty — Ignacy Klimaszewski, dyr. Departamentu Ogólnego Min. Oświaty — Jan Wiktor oraz delegat NKW ZSL — Gajownik.

W pierwszym dniu obrad poseł Kita zapoznał zebranych z przebiegiem i uchwałami historycznego Kongresu Zjednocze-

niowego Stronnictw Ludowych oraz nakreślił zadania, jakie stoją przed nauczycielami-ludowcami na odcinku pracy polityczno-organizacyjnej, po czym przewodniczący powiatowych sekcji nauczycielskich składali sprawozdania z prac terenowych, zwłaszcza kulturalno-oświatowych i społecznych. W toku obrad referat pt.: „O wychowaniu socjalistycznym” wygłosił dr J. Burszta z Poznania. Prelegent naświetlił najistotniejsze momenty wychowania socjalistycznego naszej młodzieży.

Drugi dzień obrad wypełniły referaty i dyskusja. M. in. referat na temat realizacji nowych programów nauczania wygłosił mgr Łończak, a „O roli nauczycieli-ludowców w dzisiejszej rzeczywistości” — mówił dyr. Wiktor. Obradom przewodniczył p. Knopik. (pl)

W świetlicach samorządowców rozwija się życie kulturalno-oświatowe

Związek Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użytk. Publicznej dba o rozwój życia świetlicowego w instytucjach użyteczności publicznej w Poznaniu i na prowincji, doceniając jego wpływ na kształtowanie się życia kulturalno-oświatowego wśród najszerszych mas. Samorządowcy mają w Wielkopolsce ogółem 62 świetlice z 43 bibliotekami, które składają się z ok. 13 tys. książek. Współzawodnictwo objęło już 13 zespołów teatralnych, 11 chórow, 11 orkiestr i 6 zespołów tanecznych.

W Gnieźnie wyróżnia się 50-osobowy chór, żywą działalność objawia 52-osobowy zespół teatralny. W Kaliszu czynnie są trzy świetlice z 2 zespołami muzycznymi, teatralnym, tanecznym, recytatorskim i baletowym.

Samorządowcy w Lesznie poszczycić się mogą jedną z najbardziej świetlic na prowincji, znajdująca się w gmachu Zarządu Miejskiego. Świetlica ta zorganizowana została przy wybitnej pomocy tegoż Zarządu. W ostatnim czasie otworzył ją do użytku w miesiąc świetlica w Pile. Także świetlica szamotulska przejawia żywą działalność. Dyspensuje ona znanym chórem rewelersów, zespołami: tanecznym, muzycznym i recytatorskim oraz chórem mieszanym.

Bardzo często we wszystkich świetlicach urządzane są wieczory artystyczne, na których program składają się występy własnych zespołów. Występy te cieszą się ogromnym powodzeniem nie tylko wśród pracowników, ale i wśród miejscowego społeczeństwa. (mlt)

— Wynaleziono kompas.

— Religia Mahometa głosiła ekspansję na kraje „niewiernych”, a tego można było dokonać tylko przez opanowanie mórz.

Każda odpowiedź inna, każda słuszną. Razem wzięte dają wystarczające wytłumaczenie zagadnienia, które staje się jasne dla wszystkich. W poczuciu wspólnych zależności, w wytrwałej, kolektywnej pracy członkowie ZSN'ów zdobywają wiedzę, przygotowują się do przyszłego, twórczego życia.

(Ost)

— Ulepszono sztukę budowania okrętów.

— Mahomet był kupcem i żeglarzem, brano więc z niego przykład.

MIRINGACHA Kasy POLB

Zieloni burzą marzenia kaliszzan

Warta — Włókniarz 10:6

Po ostatnich meczach A-klasowych obliczono, że mistrzem II grupy zostanie kaliski Włókniarz. Kaliszanie mieli wprawdzie tyle samo punktów co poznańska Gwardia, lecz jeden mecz więcej do rozegrania i to z zespołami wydawałoby się słabszymi. Tymczasem włókniarze potknęli się fatalnie na Warcie i wypuścili z ręki kapitalną szansę wejścia do II ligi. Piszemy — „wypuścili”, gdyż wydaje się mało prawdopodobnym, aby w ostatnim meczu zdołali pokonać Stellę wyżej niż 12:4. A tyle właśnie brakuje włókniarzom do zrównania się z gwardzistami. W tej chwili prowadzi Gwardia 8 spotkań, 10 punktów i zwycięstw 71:57. Kaliszanie mają 7 spotk. 8 pkt. i zwycięstw 59:53.

Wracając do niedzielnego spotkania stwierdzamy, że nie było czym zachwycać się. Mecz stał na bardzo przeciętnym poziomie a niektóre walki toczyły się nawet w humorystycznym nastroju. Jedynym wyjątkiem to pojedynk „mucha” Wojnowskiego i Wojteckiego (Kalisz). Warciarz, jako reprezentant okręgu, stanowiący za dużo inkasował w 2 rundzie i gdyby gość wytrzymał kondycyjnie — zwycięzca nazywałby się — Wojtecki. Ten chłopiec z Kalisza posiada animusz i zdradza inklinację do bicia seriami. Niestety wystarczyła mu „gaz” tylko na 2 starcia a w ostatnim traci siły i cały dorobek punktowy. Podobnie zresztą było na meczu Włókniarz — Gwardia z Piechowianem. Warciarz walczył przytomnie i może pochwalić się bardzo dobrą kondycją, która pozwoliła mu odnieść zupełnie zasłużone zwycięstwo.

W kugolce Bielas (Kal.) bombardował Dybę, sam jednak obrywał również, by w 2. st. przejść do szturmów. Walka przybrała charakter treningu na jedną bramkę i sędzia odesłał warciarza do rogu.

W piórkowej po walce bez historii, Stręk (W) zwyciężył Kalcieńskiego.

W lekkiej Biskupski (W) czuł wyraźny respekt przed pięściami Wrzosa, chroniąc się trzymaniem i walką w zwiarcu. Kilka „pocisków” trafiło jednak i poznańczyk 4 razy zapoznał się na moment z matą. W trzeciej rundzie kaliszanie mając przewagę otrzymuje ostrzeżenie od sędziego i próbuje dyskutować, za co zostaje dyskwalifikowany.

Lech (W) zaczął bardzo dziarsko i wydawało się, że gość nie usłyszy końcowego gongu. W miarę upływu minut poznań-

Jabłoński coraz bliżej rekordu Karliczka

W czasie meczu pływackiego Ogniwo (W-wa) — Związkowiec (Łódź) 68:89, doskonały pływak warszawski Jabłoński przeplątał 100 m st. grzbietowym w czasie 1.14,4. Wynik ten jest najlepszym po wojnie i tylko o 0,2 sek. gorszy od starego, jeszcze z 1936 roku, rekordu Polski — Karliczka. Bardzo dobry czas na tym dystansie uzyskał również Boniecki — 1.15,1.

Antkiewicz i Drapała nokautują w Lublinie

W Lublinie odbył się dalszy turniej bokserkiej kadry reprezentacyjnej. Poziom walk był zadawalający a pojedynk w wadze muszej wypadł wprost porywczo. Woźniak z Ostrowa udowodnił raz więcej, że w kraju nie posiada obecnie groźnego konkurenta i wypunktował Napieralskiego (Wr.) imponującym stylem. Kasperczak w kugolce wygrał pewnie z Kołodyńskim (Lublin). Antkiewicz wykazuje się w dalszym ciągu doskonałą kondycją i znokautował w 2 starciu Pydę z Warszawy. Występujący po dłuższej przerwie Kudłacki musiał uznać wyższość Kazmierczaka z Lublina. W półśredniej Musiał (Gdańsk) wygrał na pkt. z Malcem; Trzęsowski pokonał niestusznia Palińskiego (Pom.). Szymura wygrał z Kosturkiewiczem (Wr.) i w ciężkiej Drapała (Sl.) znokautował w 2 rundzie Steca.

Dwa pływackie rekordy Polski

Warta Włókniarz (Ł) 81:80

W Łodzi bawiła drużyna pływacka poznańskiego Związkowca — Warty, która pokonała tamtejszego Włókniarza 81:80.

W ramach spotkania padły 2 nowe rekordy Polski: Proniewiczówna przepląnęła 100 m st. motylkowym w czasie 1.35 min. a sztafeta Włókniarza na dystansie 4x100 m st. zmienianym panów uzyskała 6.15,7.

Rekord okręgu łódzkiego ustanowiła Proniewiczówna na 200 m klas. czasem 3.16,3 a Ciemniwska stylem grzbietowym na 100 m również pobiła rekord Łodzi — 1.35,8.

Wreszcie Taedling (Warta) pobił własny rekord Poznania na 400 m dow, uzyskując 5.23,5.

W meczu piłki wodnej wygrali łodzianie w wysokim stosunku 8:3.

Małorolny chłop otrzymał tysięczny głośnik

Radiowęzeł wolsztyński obchodził w dniu 8 grudnia skromną uroczystość z okazji podłączenia do swojej sieci tysięcznego głośnika.

Pracownicy Radiowęzła w budowlach dotychczas 60 km linii radiofonicznej, do których podłączono 14 okolicznych wsi. Zainstalowano tysięczny głośnik i to przeważnie w mieszkaniach robotników i chłopów. Poza tym wolsztyńscy uruchomili 3 radiowęzły pomocnicze: w Cioścu, Kargowej i Trzebiecho- wnie. Zbudowano tam 20 km linii i podłączono na razie 200 głośników. Radiofonizowano ogółem 21 szkół, 5 świetlic i kilka zakładów pracy.

Z okazji wręczenia ufundowanego przez Komitet Powiatowy SKRK tysięcznego głośnika odbyła się w studio Radiowęzła uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele władz, partii, liczni członkowie SKRK, wszyscy pracownicy Radiowęzła oraz szczęśliwy tysięczny abonent Antoni Rodewald z Kębłowa. Uroczystość była transmitowana na wszystkich głośniki Radiowęzła Wolsztyn.

Trzeba zaznaczyć, że Wydział Powiatowy wyasygnował w tym roku sumę blisko dwóch milionów złotych, dzięki której radiofonizowano 150 mieszkań

najbiedniejszych chłopów i robotników powiatu wolsztyńskiego.

W imieniu wszystkich abonentów w serdecznych słowach podziękował za radiofonizowanie wsi wolsztyńskich tysięczny abonent Radiowęzła, małorolny chłop z Kębłowa (1 ha). Bezplac, na instalacja głośnika sprawiła wielką radość jego licznej rodzinie, słuchającej głosu swego ojca przez radio z Wolsztyna.

(trz)

ZMP w walce z analfabetyzmem

Młodzież ZMP w Lesznie rozpoczęła opiekę nad 16 kursami dla analfabetów w powiecie leszczyńskim dostarczając 65 podręczników i prowadząc wykłady i pogadanki na tych kursach. W akcji tej na pierwszy plan wysuwa się młodzież koła ZMP przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Lesznie. W związku z Tygodniem Walki z Analfabetyzmem zostaną urządzone w Lesznie masówki i wieczornice, na których będą wygłoszone referaty o znaczeniu i celowości walki z analfabetyzmem w Polsce Ludowej. (R)

Usprawnić działalność komitetów rodzicielskich i opiekuńczych

Ażby pracę komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych na terenie miasta i powiatu ostrowskiego pogłębić, uaktywnić i postawić na właściwym poziomie, zwołano na niedzielę, dnia 11 bm., przewodniczących i sekretarzy tych komitetów na odprawę.

Kary za odstępstwo od narodowości

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lesznie skazani zostali ostatnio za odstępstwo od narodowości polskiej: Stanisław Wiczorek z Moch pow. wolsztyńskiego — na jeden rok więzienia i przepadek mienia. Pinkowska Helena i Maria z Jaromierza pow. Wolsztyn skazane po 6 miesięcy, Franciszek Patałas z Postarzewa, pow. Wolsztyn, Franciszek Pajchrowski z Rostarzewa, pow. Wolsztyn i Franciszek Piskorz z Karpicka, pow. Wolsztyn po 2 lata więzienia i przepadek mienia.

Jadwiga Lehmann z Karpicka pow. Wolsztyn na 6 miesięcy aresztu i przepadek mienia, Franciszka i Leon Jaśkowiak z Tarnowej pow. Wolsztyn na 6 miesięcy więzienia i przepadek mienia, Stefan Bocian z Jaromierza pow. Wolsztyn na 1 rok więzienia i przepadek mienia, a Walenty Bocian na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i przepadek mienia, Dufko Feliks z Wolsztyna na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Władysław Sniec z Leszna na 7 miesięcy więzienia i przepadek mienia, Helena Malina z Osowej Sieni pow. Wschowa, Franciszka Kostka z Osieczny pow. Leszno, Władysław Andrzejczak z Poznania po 6 miesięcy więzienia; Roman Wesolowski z Kościana na 6 miesięcy więzienia i przepadek mienia. (R)

Z sali sądowej

Za osłabianie działania środka odkażającego, czyli odkażenie denaturatu skazani zostali: Stanisław Łukaszyk z Kruczyca pow. Jarocin na 20.000 zł grzywny lub 20 dni aresztu, Michał Szymanowski, kowal z Zduń pow. Krotoszyn na 25.000 złotych grzywny lub 25 dni aresztu, małżonkowie Stanisław i Rozalia Sadowczyk z Koźmina po 20.000 zł każdy lub po 20 dni aresztu, Michał Woźniak z Kucharek pow. Jarocin również na 20.000 złotych grzywny lub 20 dni aresztu.

Gabryel Stanisław z Makożyc pow. Kępno skazany został na ośm miesięcy więzienia za przywłaszczenie sobie z powierzonego mu gospodarstwa poniemieckiego jednego konia i dwóch krów. Karę tę darowano mu na mocy amnestii z 1947 r. (bdc)

Odprowa odbyła się w Liceum Żeńskim w Ostrowie z udziałem ponad 200 osób. Brali w niej udział również przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, reprezentanci władz szkolnych. Przewodniczył prezes Komisji Oświatowej przy Miejskiej Radzie Narodowej ob. Morison. Główny referat o zadaniach komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych wygłosił przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ob. Andrzejczak.

Z sprawozdań przewodniczących i sekretarzy komitetów wynikało, że nie pracując one we wszystkich miejscowościach powiatu w myśl wytycznych regulaminu. Stwierdzono jeszcze wśród wielu rodziców objęte ustosunkowanie się do zagadnień wychowania i nauczania.

Na odprawie zakreślony został plan pracy, obejmujący: uświadomienie ogółu rodziców o kierunku wychowania w nowej szkole, dalszą radiofonizację szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe, organizowanie wykładów celem poznania przez młodzież kraju rodzinnego. Większa niż dotychczas uwaga zwrócona będzie na działalność szkolnych komitetów opiekuńczych, z których większość nie wykazała zainteresowania sprawami szkolnictwa.

(bdc)

13 KRONIKA

GRUDZIEŃ

WTOREK	Siofocze w.: 7.55
Lucjana	zach.: 15.38
Włodzisław	Księżyc w.: —
	zach.: 12.28

Energetycy kościańscy wybrali delegatów na zjazd wojewódzki

W dniu 6 XII br. odbyło się na sali Ratusza w Kościanie zebranie pracowników Zjed. Energet. Podokręgu Kościan, celem wyboru delegatów na konferencję wojewódzką. Obradom przewodniczył przew. Rady Zakładowej ob. Wachowski. Referat na temat organizacji, celów i zadań nowotworzącego się związku wygłosił ob. Drzewiecki z Poznania. W dyskusji poruszono sprawę świetlicy, akcji socjalnej, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz inne sprawy dotyczące pracowników. W wyniku przeprowadzonych wyborów delegatami na konferencję wojewódzką zostali wybrani: ob. ob. Władysław Wachowski, Stefan Pudlicki, Stanisław Matysik i Franciszek Tomaszewski. (bdc)

Od Beethovena do Brahmsa

VIII koncert symfoniczny

Ostatni koncert Filharmonii Poznańskiej poprowadził młody dyrygent Bolesław Lewandowski, znany już z pracy artystycznej na terenie Teatru Wielkiego. Obecnie Lewandowski zaprezentował się po raz pierwszy przy pulpicie — jako dyrygent symfoniczny.

Artysta odniósł znaczny sukces — zwłaszcza interpretacja słynnej V Symfonii Beethovena. Umiejętnie uwypuklone zostały rysy powagi, surowości i głębi sztuki „mistrza z Bonn”. Koncepty dynamiczne poruszyły słuchaczy do żywego — swą potęgą i żywiołowością. Był to najprawdziwszy Beethoven, republikanin i demokracja, wielki przyjaciel ludzkości, który swoje powołanie twórcy rozumiał jako „krzesanie ognia z ducha ludzkiego”. Specjalnie podkreśliłem tu, niejednokrotnie u nas pomijany, aspekt sztuki beethovenowskiej: estetyczna zawartość dzieła mu-

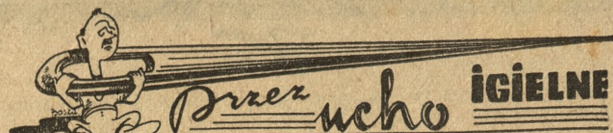
zycznego jest może równie ważna jak jego znaczenie estetyczne. Muzyka ma za zadanie także wychowywać słuchacza, oddziaływać nań uszlachetniająco. Stąd współczesni kompozytorzy — realści uważają właśnie Beethovena, twórcę w formie trochę łagodniejszej „hymnów do radości” (finały V i IX Symfonii), za jednego ze swych patronów artystycznych.

Program orkiestrowy ostatniego koncertu zawierał nadto zawsze świeżo brzmiącą, romantyczną uwerturę Webera do opery „Euryanta”. B. Lewandowski jest kapelmistrzem o dosyć indywidualnej technice dyrygowania i dużym temperamentem. Orkiestra „szła” doskonale za dyrygentem — brzmiała tego dnia dobrze i z blaskiem (choć kłasy blachy zdarzają się jeszcze od czasu do czasu).

Jako solistka wystąpiła ceniłona i lubiana na terenie naszego miasta pianistka prof. Gertruda Konatkowska, biorąca udział w cyklu powojennych naszych wieczorów symfonicznych — bodajże po raz

pierwszy. Artystka wykonała z tow. orkiestry rzadziej pojawiający się na estradzie Koncert fortepianowy d-moll (op. 15) Jana Brahmsa. Utwór ten jest jakby symfonią z koncertującym fortepianem. Konatkowska — doskonale obeznaną z duchem muzyki Brahmsa — starała się utrzymać jak najbardziej w stylu, nie wysuwając zanadto swej roli z całości. Grała obiektywnie, raczej dyskretnie bez zewnętrznej błyskotliwości, z rezerwą i uczuciową rozważą. Na bis pianistka dorzuciła kilka utworów pozostających w tym samym „klimacie” stylowym. Słyszełszy tedy uroczy gatunek Glucka (w opr. Brahmsa) i 4 brahmsowskie walece, podane z elegancją i dbałością o subtelny nastrój. Dodajmy jeszcze, że na niedzielnym poranku symf. powtórzono tenże sam program ze zmianą numeru solistki. Prof. Konatkowska wykonała tu na odmianę koncert Es-dur Liszta, dzieło znakomite i sławne, nadzwyczaj dla pianisty popularne, zaś dla szerokiej publiczności łatwiej od Brahmsa zrozumiałe. Prelekcję wstępnią wypowiedziała interesująco prof. Stanisława Szeligowska.

Kazimierz Nowowiejski



O powrót pewnego „Powrotu”

Z wielu stron otrzymujemy zapytania, dotyczące niezrozumiałego zarządzenia „Filmu Polskiego”, który uniemożliwia młodzieży poniżej lat 14 zobaczenie wychowawczego obrazu „Powrót Lassie”.

Film ten ma niewątpliwie wartość: uczy, wskazuje i „prostuje drogi”. A przecież często wytykaliśmy wybrki chłopców, którzy sobie bardzo, ale to bardzo źle poczynają ze swymi przyjaciółmi — zwierzętami. A bywają to na ogół dzieci w wieku szkoły podstawowej, a więc do lat czternastu.

Tymczasem przed wejściem do kina, w którym na ekranie wrusza i nakłania do rozważań mądry pies Lassie, zobaczycie można przedziwne sceny. Do kas garną się chłopcy, dziewczęta; nabywają bilety normalną drogą po 10, aby potem stanąć przed żywą zapórą: nieubлагani bileterzy nie wpuszczają mło-

dych kinomanów na widownię.

Ze „Powrót Lassie” mogą a nawet powinni zobaczyć młodzie nasi obywatele, że, jak powiedziałem, wartości wychowawcze tego filmu są niezaprzeczone — tego już uzasadnić nie potrzeba.

Ale pytam się:

1) czy sprzedawanie biletów młodzieży poniżej lat czternastu nie jest „Klwaniem”?

2) czy „Film Polski” nie mógłby skontrolować swego stanowiska?

3) czy nie należałoby dać kilka seansów tego filmu właśnie dla szkół?

Dzieci młodsze czekają na POWRÓT „Powrotu Lassie”. O to proszą ich rodzice, opiekunowie i wszyscy, którzy chcą widzieć naszą młodzież na filmach dobrych, że tak powiem, zdrowych.

Bowiem dzieci łatwiej wtedy rozeznają różnicę między „szmirą” z Made in USA a filmem wartościowym.

Sowizdrzał



Kopaczka do rowów kanalizacyjnych podczas pracy w mieście. Maszyna ta obsługiwana przez jednego człowieka, w szybkim tempie kopie rów płaskodenny o szerokości 27,5 cm (drenarski) albo 45 cm (kanalizacyjny) oraz maksymalnej głębokości 106 cm. Wyposażona w silnik benzynowy o mocy 8 KM wyrzuca samoczynnie ziemię na bok rowu. (pl)

Rzeczy Wall Street

na uniwersytetach amerykańskich

Amerykańska reakcja monopolistyczna stara się wszelkimi sposobami zagrozić ideom postępowym dostęp do wyższych uczelni USA i nie dopuścić, by studenci amerykańscy patrzyli otwartymi oczyma na to, co dzieje się na świecie.

Głównym rzecznikiem prowadzonej w tym celu kampanii jest „Krajowy Związek Fabrykantów” t. zw. NAM, najpotężniejszy i najbardziej reakcyjny zjednoczenie przedstawicieli amerykańskiego „wielkiego biznesu”. Na jego zlecenie zabrano się już gorączkowo do sporządzenia listy podręczników, w których zawarte są wypowiedzi sprzeczne z interesami kapitału monopolistycznego lub też z agnetycznym kursem polityki Waszyngtonu. Podręczniki te mają być wycofane z bibliotek wyższych uczelni.

Komisja Badania Działalności Antyamerykańskiej (tzw. komisja Wooda), działająca na podstawie wskazówek NAM zażądała w lipcu br. by 107 uniwersytetów amerykańskich i wyższych zakładów naukowych przedłożyło jej do skontrolowania spis wszystkich podręczników w zakresie nauk społecznych, gospodarczych i politycznych. Komisja ta przy kwalifikowaniu książek będzie się kierowała spisem podręczników i lektury szkolnej, uznanych za „wywrotowe” przez niejakiego Robey, „głównego ekonomistę” NAM-u. Spis ten zawiera aż 563 pozycje i obejmuje wszystkie podręczniki, w których znajdują się najmniej cztery, chociażby wzmianki o tym, że: amerykan-

skie trusty i monopole wywierają silny wpływ na życie społeczne i gospodarcze USA, że istnieją duże różnice w stopniu życiowej różni warstw ludności amerykańskiej, że polityka rządu „nie zawsze odznacza się doskonałością”, że burżuazyjna prasa USA nie jest bezstronna itd.

Jedną z hearstowskich gazet, starając się dopomóc komisji Wooda, „wykryła” niedawno taką właśnie „wywrotową” w jej mniemaniu podręcznik, który



„zatrzuca umysły studentów amerykańskich”. W podręczniku tym, jak się okazuje była m. in. mowa o powszechnie znanym fakcie, że światowy kryzys gospodarczy 1929 roku nie dotknął planowej gospodarki Związku Radzieckiego.

Zdaniem postępowego tygodnika „In Fact” wycofanie literatury „wywrotowej” z wyższych uczelni amerykańskich będzie pierwszym etapem zakrojonej na szeroką skalę kampanii NAM, zmierzającej do wprowadzenia całkowitej kontroli ideologicznej nad wychowaniem młodzieży amerykańskiej.

N. Z.

Gdzie są zagubione wiersze felietonu konkursowego Szukajcie a... czeka Was nagroda w „Konkursie Gwiazdkowym”

Czy wiecie, że...

Aeroplan — to znany nam dobrze samolot, aerobus — to samolot przewożący pasażerów na krótkich odcinkach drogi, aerocykl — to rower połączony ze skrzydłami, wzbijający się w powietrze po nabraniu rozpędu i mogący czas jakiś lecieć nad ziemią, aeoronol — statek powietrzny złożony z balonu w połączeniu ze skrzydłami, aeorostat — przyrząd do lądowania napełniony gazem lżejszym od powietrza — inaczej balon.

Ambidekster jest to człowiek posługujący się z równą łatwością lewą i prawą ręką — powszechnie zwany „mańkutem”.

Dekontifura nazwa ta nie oznacza wcale jakiejś odmiany konfitury a po prostu zastrydzenie, zakłopotanie.

Wprawdzie na Śląsku piłka nożna wabi jeszcze swym nieprzetartym „wzdukiem” tysiące wiernych kibiców — jednak bardziej zdecydowanie na pierwszy plan wybija się

Nie próżnowali również działacze bokserscy, którzy urządzili odprawę kadry instruktorskiej. Obrady dotyczyły ceny materiału pogłównego na pracę w terenie, zmierzającą

Narybek pływacki ZKS Stali



W każdą niedzielę pływacy poznańscy urządzają w basenie krytym towarzyskie rendez-vous z kolegami zamiejscowymi. Ostatnio ZKS Stal rozegrała zwycięski mecz z krotoszyńską Gwardią. Na pierwszym planie młode pływaczki „Cegielskiego”, które przyczyniły się do sukcesu swych barw klubowych.

atrakcja krytych hal — boks i piłka koszykowa.

W Lublinie stanęła do boju bokserska kadra reprezentacyjna, aby ze swych szeregów wyłonić najlepszych, jako szkielet drużyny narodowej. Rewia lubelska stała na dobrym poziomie a forma i styl w jakim odnieśli zwycięstwa Woźniak czy Antkiewicz pozwala nam spokojnie oczekiwać przyszłych pojedynków międzynarodowych.

Bokserzy poznańscy gościli kolegów z Gniezna i Kalisza i w ramach mistrzostw okęgowych odnieśli zwycięstwa na obydwu frontach. Gwardia pokonała nie spodziewanie wysoko zawieszonych niebezpiecznych bombardierów Stelli a Związkowców



Warta odprawiła przeciwników ze skromniejszymi bagażami do Kalisza. Trzeba jednak przyznać obiektywnie, że włókniarze przybyli w mocno „okrojonym” składzie a brak głównych dziewiarzy: Grzela i Ścigały nie był bez wpływu na przebieg walk w hall MTP. Kaliszanie, mimo niedzielnej porażki mają jeszcze, wprawdzie nieco zamglone, szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swej grupie. Muszą jednak wygrać ze Stellą i to co najmniej 13:31

do pełnego umasowienia sportu pięściarskiego. Poznański OZB docenił w pełni znaczenie kultury fizycznej dla rozwoju naszej młodzieży, postanowił otoczyć specjalną opieką pracę kulturalno-ideologiczną w klubach bokserskich.

Koszykowy kontredans zmienił znowu układ sił w tabeli ligowej. Wiceleader — Warta doznała dwóch porażek m. in. nawet ze zdecydowanym „kopciuszkiem” rozgrywek — toruńskim Kolejarzem! Wyniki wycieczki „złonych” nad morze przyczyniły się do degradacji poznańczyków w hierarchii tabeli. N.eporównanie trudniejsze zadanie mieli do wykonania Kolejarze. Wyjazd do Łodzi zawsze stawał ich w kłopotliwej sytuacji nawet w czasach świetności, toteż sobie i chociaż zwycięstwo nad najgroźniejszym rywalem — Włókniarzem (dawniej YMCA) mogą poznać zaliczyć do większych sukcesów. Na drugi mecz ze Spójnią nie starczyło niestety „starym tygrysom” oddechu i chociaż przegrali po emocjonującej grze, jednak w stylu, który nie uszczknął ze splendoru tytułu mistrza Polski.

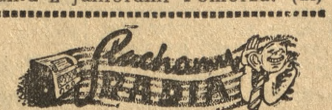
Pływacy Związkowca — Warty wybraли się również do Łodzi, gdzie pokonał Włókniarza jednym punktem. Na zawodach padły 2 rekordy Polski i tyleż okregu łódzkiego. Z tej sprzyjającej koniunktury na rekordy, skorzystał sprytny Taedling i do rzędu swych rekordów Poznania — „dorzucił” jeszcze jeden na 400 m st. dowolnym.

Już niedługo wydamy z listy jeden z najstarszych rekordów Polski w pływaniu — 1:14,2 min. Karliczka, na 100 m st. grzbietowym. Młodzieńki warszawianin Jabłoński, coraz wyraźniej „ociera się” o granice „starszaka” a w niedzielę uzyskał czas zaledwie o 0,2 sek. gorszy. W szlachetnym wysiłku sekundy mu dzielnie Boniecki z Łodzi — 1:15,1 min.

POZLA zorganizował oryginalną i pożyteczną imprezę pod nazwą „Poranek Sportowy” na którą oprócz elementów czysto sportowych składały się: referat ideologiczny i część artystyczna. Impreza ta była jeszcze jednym dowodem serdecznych stosunków między sportowcami wyczynowymi a szerokim masami entuzjastów kultury fizycznej.

Mecz juniorów Poznań—Szczecin odwołany

Projektowany na niedzielę 18 bm. rewanżowy mecz bokserski juniorów Poznań—Szczecin, który miał odbyć się w Poznaniu, został odwołany. Szczeciński OZB nadesłał telegram, zawiadamiając iż juniorzy ich spotykają się właśnie w tym dniu z juniorami Pomorza. (al)



Środa, dnia 14 grudnia 1949 r.
5.10 Poczta audycji; 5.13 Sygnał czasu; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert poranny dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 6.45 Dziennik; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszelchnia domowoc; 8.45 Muzyka polska z płyt „Muza”; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Koncert dla szkół; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 Reportaż z kursu dla analfabetów; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Pieśni kompozytorów polskich; 15.10 Grzegorz Fitelberg — Sonata na skrzypce i fortepian; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych: „Zabawki świetlicowe”; 15.50 Poradnik sportowa; 16.00 Dziennik; 16.20 Pieśni ludowe w wyk. Kwartetu waltornistów Filharmonii Poznańskiej; 16.45 „Przechadzki po Poznaniu”; „Piac Wolności dawniej i dziś”; 17.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: zespół instrumentalny pod dyr. Mieczysława Paszkieta, Józef Katin (tenor) Hieronim Sperk (akomp.); 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 „Zagadki muzyczne”; 18.40 Wszelchnia radiowa; 19.00 Audycja dla świata; 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 „Historia literatury polskiej”; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 22.10 „Ludzie miasta”; 22.15 Koncert rozrywko-

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATR
WIELKI: wtorek o godz. 19 „Traviata” Verdiego w następującej obsadzie: Dudicz-Lato-wowska, M. Didur-Zaluska, F. Kurowiak, J. Bieńczykowski, W. Chomiak, Z. Mariński, J. Prąda W. Szpingier i M. Woźniczko. Dyrygent B. Lewandowski. Na czele zespołu baletowego Stella Pokrzywińska. Środa — „Carmen” Bizeta.
POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Dzieci słońca” M. Gorkiego.
NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „W pewnym mieście” Sofronowa.
KOMEDIA MUZYCZNA: — dziś i jutro o godz. 20 — „Jatę rządzą” W. Rapackiego.
MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 16 „Karabas-Barabas”. Jutro — nieczynny.

KINA
Apollo — „Powrót Lassie” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Arinka” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — składany program filmów kolorowych o g. 16, 18 i 20; Rialto — „Dzieci z jednego podwórka” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Słońce wschodzi” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 51 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Jedźmy drożdże i otręby

czyli o wartościach odżywczych witamin

Pół wieku temu pewnym uczonym zdawało się, że można wyprodukować pigułki, które w zupełności zastąpią normalne żywienie. Wystarczy skondensować w nich ściśle określone ilości białka, węglowodanów, tłuszczu i innych składników, potem popić je wodą i wszystko będzie w porządku. Cóżby to była za wygoda! Na śniadanie biała tabletki, na obiad różowa, a na kolację — powiedzmy zielona. Wszystkie teorie zostały uwzględnione, pigułki znajdowano i dla próby zaczęto podawać je zwierzętom. No i doświadczenie udaloby się, gdyby... zwierzaki nie zdechły.

Długo dociekano czego tu brakuje, aż w końcu polski uczone nazwiskiem Funk wykrył, że do życia trzeba prócz pożywienia pewnych składników, będących skomplikowanymi połączeniami organicznymi. Nie wywołują one w organizmie ciepła, nie dają siły i nie budują nowych komórek, ale zapewniają wzrost i zdrowie. Funk nazwał je witaminami.

Witaminami zainteresowało się wielu uczonych i oni to zbadali ich działanie dokładnie. Okazało się, że nie są one równe i że każda z nich wywiera inny wpływ na organizm. Człowiekowi lub zwierzęciu potrzeba ich bardzo niewiele, ale za to do wszystkich rodzajów. Witaminami zawarte są w różnych pokarmach i nietrudno je zdobyć.

Witamina A występuje w największych ilościach w szpinaku, sałacie, kapuście i marchwi. Zapobiega on schorzeniom

śluzowych spojówek i rogówek ocznych. Brak jej powoduje nieplodność.

Witamina B znajduje się w największej ilości w drożdżach i otrębach ziarn zbożowych, w gruszkach i fasoli. Brak jej w organizmie powoduje ciężką chorobę beri-beri lub pelagrę.

Witamina C zapobiega skorbutowi i przyczynia się do większego zwalczania przez organizm dyfterytu, gruźlicy i innych chorób drobnoustrojowych. Najwięcej witaminy C zawierają pomarańcze, cytryny i grapefruity.

Witamina D zapobiega krzywicy, rachityzmowi i innym schorzeniom powodującym znieskształcenia kostne. Trzeba ją koniecznie podawać dzieciom. Najwięcej znajdujemy jej w tranie rybnym, tłuszczu mlecznym i żółtkach.

Rozróżniamy jeszcze witaminy E, H, K i P. Wszystkie rodzaje znajdująemy w jarzynach i owocach. (P)